

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:  
We Lwowie mies. . . . kor. 10 —  
Z dostawą do domu . kor. 12 —  
Na prowincji mies. . kor. 12 —

CENY OGŁOSZEŃ:  
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.  
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.  
Pod kolumną wiersz . . . . 4 K.  
Drobne ogłoszenia 20 h. za wyraz.

Adres Redakcy i Administracji:  
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.

Cena numeru pojedynczego:

**60 hal.**

## Zbaraż, Skalał, Zaleszczyki, Husiatyn! Zdobyto olbrzymi łup.

### Komunikat sztabu generalnego.

dnia 17 lipca br.

Front poleski: Prócz wzmożonych utarczek patroli, nic nowego.

Front litewsko-białoruski: Bolszewickie ataki na Pierwoje odparto. Zresztą obustronna działalność wywiadowcza.

Front galicyjsko-wotyński: Pościg za nieprzyjacielem doprowadził nas do zajęcia Zbaraża, Skalału i Zaleszczyk jeszcze w ciągu dnia wczorajszego.

go. Dzisiaj, 17 b. m. rano zajęto Husiatyn. Oswobodzone po kilkumiesięcznej niewoli Zaleszczyki, witały entuzjastycznie wkraczających ułanów. Szybkie tempo naszego pościgu oddało w nasze ręce prawie wszystkie niuszkowane linie kolejowe. Nieprzyjacieli usiłował nam bronić przejścia przez Seret w dolnym jego biegu, wprowadzając w bój swiężą brygadę strzelców siczowych, zagrożony jednak naszym oskrzydłującym manewrem, musiał się natychmiast wycofać. Jeden z batalionów legionowych zaatakował koło Czortkowa silniejszy dwukrotnie od-

dział Ukraińców, i odrzucił go przed front sąsiedniej dywizji, gdzie go w całości wzięto do niewoli. Nasze straty nieznaczne. Zdobyć do dzisiaj wyniosł: 1.200 jeńców, w tem 80 oficerów, 1 działko, kilka karabinów maszynowych kilkanaście karabinów ręcznych, 6 lokomotyw 84 wagonów i motor telefoniczny.

W zast. szefa sztabu generalnego  
Haller pułkownik

### Niemcy opróżnią Poznańskie w sierpniu.

POZNAN. 17 lipca. (Pat.). (Radio z Nauen). Ostateczne wycofanie wojsk z obszarów, które mają być odstąpione Polsce, nastąpi najwcześniej pod koniec sierpnia, albo z początkiem września. Wojska polskie wkroczą dopiero z chwilą opuszczenia kraju przez ostatnie oddziały niemieckie.

Miasto Toruń utraci w przyszłości charakter twierdzy granicznej. Stać w nim mają tylko 2 pułki polskie.

POZNAN. Osobna delegacja Naczelnej Rady Ludowej z drem Łaszczykim na czele, wyjechała dziś rano samochodem do Torunia.

### Przed plebiscytem na Górn. Śląsku.

Pocziwi Niemcy.

LYON. 17 lipca. (Pat.). Przygotowania do plebiscytu na Górnym Śląsku postępują szybko naprzód. Amerykanie, podobnie jak i inni delegaci, spodziewają się, że trudności, istniejące między Polakami a Niemcami na Górnym Śląsku dadzą się wyrównać, a plebiscyt będzie się mógł odbyć bez użycia obcej siły zbrojnej. Istnieją dane co do tego, że wszyscy żołnierze niemieccy i polscy opuszczą poprzednio obszar, na którym ma się odbyć plebiscyt, a ententa będzie mogła zorganizować miejscowe siły policyjne dla zabezpieczenia porządku i wolności głosowania. Delegacja amerykańska i innych mocarstw, na posiedzeniach Najwyższej Rady sojuszniczej okazywała niechęć do wystąpienia wojsk na Górnym Śląsku. Obecnie delegacja pokojowa skłania się do przekonania, że Niemcy pragną honorowo i uczciwie dopełnić warunków pokoju przez ewakuację prowincji nadbałtyckiej, Śląska Górnego i innych części ziem polskich, zajętych przez wojska niemieckie.

zować miejscowe siły policyjne dla zabezpieczenia porządku i wolności głosowania. Delegacja amerykańska i innych mocarstw, na posiedzeniach Najwyższej Rady sojuszniczej okazywała niechęć do wystąpienia wojsk na Górnym Śląsku. Obecnie delegacja pokojowa skłania się do przekonania, że Niemcy pragną honorowo i uczciwie dopełnić warunków pokoju przez ewakuację prowincji nadbałtyckiej, Śląska Górnego i innych części ziem polskich, zajętych przez wojska niemieckie.

### Niemcy pozostaną w części Suwalszczyzny.

WARSZAWA. 17 lipca. (Pat.). Ze źródła miodajnego otrzymuje Pat. następujące informacje: Niemcy oświadczyli radzie okręgowej obywatelskiej w Suwałkach, ku jej wielkiemu zdumieniu, że na podstawie uchwaly ententy, linia demarkacyjna Suwalszczyzny będzie biegła wzdłuż kanału Augustowskiego i na tę linię wycofują Niemcy swoje wojska z południowej części powiatu augustowskiego. O tem zawiadomili Niemcy równocześnie polski sztab forteczny w Grodnie. Niemcy nie wymieniają terminu wycofania swoich wojsk, i ograniczają się jedynie do oświad-

czenia, że uczynią to w pięć dni po otrzymaniu nakazu ententy. Polskie władze cywilne, administracyjne i sądowe już od początku tego roku funkcjonują w powiatach augustowskim i suwalskim. Władze zaś, mianowane na powiat sejneński, przebywają dotąd w Suwałkach, ponieważ władze niemieckie, które popierają funkcjonariuszy litewskiej taryby, nie dopuściły tych władz dotąd do ich miejsca urzędowania. W Suwałkach przed miesiącem wprowadzili Niemcy załogę litewską.

### Anglicy już przewidują nową walkę.

POZNAN. 17 lipca noc. (Radio z Berlina). Pisma niemieckie obszernie omawiają mowę Haiga, wygłoszoną w Aberden. W mowie tej

powiedział Haig między innemi, że Anglicy powinni się ćwiczyć we władaniu bronią, aby w następnej walce cały naród stanął do boju.

### Depesze.

Strajk robotników rolnych na Pomorzu i w Prusiech.

POZNAN. 17 lipca noc. (Radio z Berlina). Na Pomorzu i w Prusiech wschodnich wybuchł strajk robotników rolnych.

—o—

Delegat czeski w Warszawie.

PRAGA. 17 lipca. (Pat.). (Cz. B. pras.). Podana przez dzienniki polskie wiadomość o wyjeździe czeskiej delegacji handlowo-politycznej do Warszawy, w celu nawiązania stosunków czesko-polskich, nie odpowiada prawdzie. Do Warszawy wyjechał tylko delegat rządu republiki czesko-słowackiej Włodzimierz Radimsky.

—o—

Kara śmierci w Niemczech utrzymana.

POZNAN. 17 lipca. (Pat.). (Radio z Berlina). Na posiedzeniu konstytuancy wywiązała się rozprawa nad paragrafami 113 i 115 w sprawie zniesienia kary śmierci w Niemczech. Przemawiali komisarz ludowy Preuss, narodowiec Durringer, ludowiec Kahl, niezawisły socjalista Kohn i demokrat Hausmann. Za utrzymaniem kary śmierci oświadczyło się głosów 154, przeciw 139. Dwaj posłowie wstrzymali się od głosowania.

—o—

Napady Niemców na Francuzów w Berlinie.

POZNAN. 17 lipca noc. (Pat.). Radio z Paryża. Wedle informacji, otrzymanych od misji francuskiej z Berlina, zaszytowanie sierzanta francuskiego Manheima w Berlinie, było następstwem systematycznego szczytu prasy wszechniemieckiej i członków związku wszechniemieckiego. Kilka dni temu jakaś kobieta strzeliła do telegrafisty francuskiego w pobliżu Oranienbergertor. Napadano na oficerów idących najspokojniej ulicą. Przed kilku dniami żołnierze niemieccy napadli na idących ulicą oficerów francuskich, przyczem żołnierz niemiecki uderzył jednego z oficerów francuskich w twarz, krzycząc do niego: „Masz, świnię!” Thum, który zebrał się w pobliżu, zajął wobec oficerów francuskich groźną postawę, tak, że Francuzi tylko z trudnością zdołali się schronić do jednego z hoteli.

—o—

## Z dyskusji budżetowej w Sejmie.

WARSZAWA, 17 lipca (Pat.). W dalszym ciągu swego wczorajszego przemówienia oświadczył p. Daszyński, że jeżeli się będzie uprawiać dotychczasową gospodarkę, to Polska będzie miała z końcem roku około

30 miliardów długów, czyli około 1000 marek na głowę.

Dalej polemizował mowca z ostatnimi wywodami p. Głębickiego w sprawie urzędników i bronił stworzenia związków zawodowych urzędników.

Następnie atakował w ostrych słowach ministra skarbu Karpińskiego, któremu zarzucał udaremnienie uchwalonej już przez Sejm pożyczki przymusowej.

Do tej pory nie uczyniono nic w kierunku uruchomienia przemysłu, co powinno być wskaźnikiem naszej polityki ekonomicznej. Rezultatem nędzy naszych finansów jest podkopanie naszego kredytu za granicą. Wobec tych wszystkich niedomagań powinno się wejść na drogę wielkiej organizacyjnej polityki i gospodarki społecznej.

Głównym powodem bezładu rządu i Sejmu jest brak większości w Sejmie, bo Sejm bez większości nie może wykonać z siebie rządu.

Mowca ostrzega prawicę, że niepotrzebnie atakuje rząd, gdyż lepszemu rządowi nie złożyliby członkowie prawicy. Byłby to rząd partyni, a rząd partyni prawicy zdaje się nie utrzymałby się nawet przez dni 14. Trzeba się przeto zastanowić nad wymogami, które będzie można wspólnie postawić nowemu rządowi.

Każdy rząd musi mieć program. Najważniejsze zagadnienia, które nas czekają, to:

zakończenie wojny,

zaprowadzenie pokoju na ziemiach polskich, zgoda z sąsiadami i zorganizowanie pracy wewnątrz społeczeństwa. Rząd, który postawi taki program, będzie mógł liczyć na większość. Stosunki partyjne

musiałyby wobec takiego programu zamilknąć.

Mowca przypomina dalej intrzygi szerzone w wojsku, poczem omawia klęski naszej dyplomacji i wskazuje na przystanie do Polski przez zachodnie demokracje komisji urzędowej, która ma zbadać stosunki w Polsce wobec żydów. Co do naszej zagranicznej polityki, rząd nie tu nie zwinął.

Rząd usuwa przeszkody, był puklerzem przeciwko polityce partyjnej rządu, a specjalnie Paderewski nie wahał się nawet upokorzyć, byle zmniejszyć zło. Za to nie można rządu wyłącznie obarczać odpowiedzialnością, tu i Sejm ponosi odpowiedzialność.

Następnie przemawiał p. Kiernik (piast.). Zajmuje wobec budżetu stanowisko również bardzo krytyczne. Budżet jest obrazem chaosu. Administracja nasza nie odpowiada swemu zadaniu, jest niedobrana, a przedewszystkiem liczna. Koszta utrzymania armii urzędniczej wyniosły 3 i pół miliona marek. To jest wielkie obciążenie.

Jeżeli chodzi o gospodarkę finansową, to mowca nie jest przerażony deficytem, tylko postępowaniem ministra skarbu, który nie mógł nawet przedłożyć planu finansowego. A przecież minister skarbu państwa niemieckiego, które znajduje się w gorszych warunkach, plan finansowy przedłożył.

Mowca krytykuje następnie w bardzo ostrych słowach gospodarkę ministerstwa robót publicznych. Potępia również biurokratyczne odnoszenie się do Galicji i nagonkę urzędową na urzędników tamtejszych w Królestwie.

Klub mowcy ma bezgraniczne zaufanie do Paderewskiego, przyznaje dobrą wolę niektórym członkom gabinetu, lecz musi stwierdzić, że znaczna część gabinetu nie odpowiada zadaniu. Dlatego stwierdza mowca imieniem swego klubu, że klub wstrzymuje się od wyrażenia swego zdania, czy może temu rządowi i w tym składzie wyrazić wotum zaufania i budżet przyznać.

## Dlaczego burżuazja polska nienawidzi Moraczewskiego?

W węzówisku czy piekle reakcji polskiej stanowczo najbardziej znienawidzoną postacią jest Jędrzej Moraczewski. „Nikt Polsce nie wyrządził — mówi się tam — tyle zła, ile Moraczewski i jego rządy”. Cary-Mikołaje, Kajzer-Wilhelmy, satrapi-Hurkowie i Skafonowie, — wszyscy ci, to aniołowie, w porównaniu z Jędrzejem Moraczewskim. Wszak w pierwszym roku wojny panowie endecy publicznie sławili „prostego, prawego i mocnego charakter Mikołaja pierwszego”, potępiając Belwederczyków z 1830 r., tych „prowokatorów wojny o niepodległość”. Wszak publicznie dowodzili, że rola Polski to wierna służba u stóp tronu rosyjskiego, że lojalność w stosunku do rządów moskiewskich to dla narodu polskiego droga, wiodąca w przyszłość. W myśl tej ideologii, oddawano się Rosji carskiej bez zastrzeżeń, nawiązywano stosunki z działaczami rosyjskimi w stylu Bobrynskija, wielbiono wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza etc. etc.

Kto umie patrzeć na rzeczy, temu stanowisko reakcji polskiej bynajmniej nie wyda się dziwnym, wzrosła ona bowiem, wyhodowała się i nauczyła pełzać w zacieniach reakcji rosyjskiej i pruskiej, powiem więcej: pod opiekunstwem skrzydłami satrapii, samowoli i gwałtu, zrosła się z tamtą reakcją w jedną organiczną całość, spokrewniła się duchem i interesem. Dlatego też dziś, po upadku kajzerowskiego i carskiego regime'u, miota się jak sowa w biały dzień, działa na oślep i szuka nocy, choćby w postaci Kołczaków i Denikinów. Tych ona czuje, tych rozumie, ci są kością jej kości, krwią jej krwi.

A Moraczewski? Ten, gdy nad gruzami potęgi militarnej Kajzerów zajaśniał świt nowego dnia dziejowego, gdy zmartwiały członki zgnęka-

nego ludu ożywił i rozprężył duch wolności, ten miał zuchwałą śmiałość ująć ster odradzającej się z popiołów ojczyzny i dobitnie powiedzieć: Polska jest krajem chłopów i robotników. „Pragniemy — oświadcza Moraczewski w orędziu do Narodu Polskiego — być rządem ludowym, który interesów milionowych rzesz ludu pracującego broni, jego życiu toruje nowe drogi, jego wolę spełnia”.

Słowa te padły w mroczny chaos stosunków naszych i stały się najwyższą zasadą, budownictwem państwa polskiego, zasadą, której do dziś nie mogą zgryść piwniczne szczury reakcji.

A nie były one czczą tylko zapowiedzią. Z nadludzką energią gabinet Moraczewskiego przystąpił do dzieła. W myśl nakreślonego programu, ogłoszono dekret o zwołaniu Sejmu nad podstawę prawa wyborczego pięciopiętniętnego, ogłoszono dekret, stanowiący ośmiogodzinny dzień pracy, dekret o zapomogach dla bezrobotnych, dekret o samorządzie miejskim i wiejskim, dekret o lokatorach, dekret o milicji ludowej, uświęcający prawo obywateli do tworzenia przy pomocy państwa obrony własnych praw i wolności, dekret o wolności słowa, zgromadzeń i związków itd. itd. A każdy z tych dekretów był niby sztych w serce reakcji, a każdy z tych dekretów był stumilowym krokiem ku głębokiej demokracji polskiego społeczeństwa.

Zawyla reakcja, zrozumiała bowiem, że te dekrety to słowa, których cofnąć już niepodobna, — chyba orężnie, o ileby się udało otumaniać kłamstwami część ludu i wojska i wprowadzić je w pole przeciw twórcom i obrońcom sprawy chłopów i robotników. Nawet zamachy Dymowskich, Januszajtisów i Sapiechów

nie potrafiły zahamować wielkiego dzieła reformy, nie zdołały spacyfikować historii, której duch dziś wieje w siermięgach i bluzach robotniczych.

Rządy Moraczewskiego były pierwszą walną klęską reakcji, klęską, z której wzięły początek wszystkie inne — to fakt, oczywisty jak słońce, posiadający wymowę czasu, jasny i zrozumiały dla ludu.

Cóż dziwnego, że imię Moraczewskiego skupiło na sobie całą nienawiść naszej burżuazji? Że nienawidzą go endecy, którzy przegrali akcję wyborczą do Sejmu, oraz rad miejskich i wiejskich? Że nienawidzą go fabrykanci za 8-godzinny dzień roboczy? Właściciele domów za prawo o ochronie lokatorów? Szerokie tłumy upośledzonych, lecz ślepych kobiet-niewolnic za to, że powiedział im: jesteście ludźmi, więc macie prawo wyborcze? Obszarnicy — za to, że nakreślił wytyczne, które doprowadziły do wywłaszczenia?

Nienawidzą Moraczewskiego, albowiem dał imię wielkiemu ruchowi wyzwolenia mas pracujących. Lecz my miarą nienawiści reakcji mierzymy zasługi Moraczewskiego i jego rządu; w nienawiści klas uprzywilejowanych i posiadających, mamy niezbity dowód, że gabinet Moraczewskiego zadał śmiertelny cios wyzyskowi i wsteczniectwu, położył kres panowaniu jasnie wielmożnych, a zapoczątkował nową erę rządów chłopskich i robotniczych. Na dzisiejszy gabinet patrzymy, jak na chwilowe odchylenie się od podstawowego prawa, wcielonego u nas w życie przez gabinet Moraczewskiego, a burżuazji, marzącej pod przewodem endectwa o władzy i rządach, z całym spokojem mówimy: Żegnajcie się z nadzieją! Przyszłość nie wróci! Moraczewski może być dumny z nienawiści wsteczniectwa polskiego. N. Barlicki.

## Sprawy walutowe w Sejmie.

Komisja skarbowo-budżetowa omawiała onegdaj projekt walutowy ministra skarbu.

Po krótkim wstępie ministra, szef sekcji, Fajans szczegółowo omówił zasady projektu.

Podstawą jednolitej waluty ma być marka zastąpiona w obiegu przez złoty, stanowiący tę samą wartość.

Jednocześnie ma nastąpić zmiana korony i rubla na złoty po kursie, który oznacza Sejm.

Rząd proponuje dzisiejszy kurs giełdy warszawskiej.

Posel Diamand ponowił swój wniosek, postawiony w Sejmie w istocie zgodny z dzisiejszym projektem rządowym, a zaoszczędzający pущenie już dzisiaj złotego na rynek.

Obok obowiązującej dziś marki polskiej, pozostałaby korona, ostemplowana na markę w relacji przez Sejm uchwalonej.

W ten sposób mogłaby sekcja jeszcze przez jakiś czas używać niniejszej jednostki monetarnej, co ze względu na ceny ma doniosłe znaczenie.

Posel Loewenstein skrytykował ostro plany norm, dotyczące się Galicji, poczem doszedł do wniosku, że dzisiejsza relacja giełdowa z kursem w znaczeniu finansowym, nic niema wspólnego.

## Polska zapłaci Francji 25 miliardów franków.

Depesza „Kuryera Polskiego”:

„Ze źródła najzupełniej miarodajnego dowiadujemy się, że na konferencji pokojowej w Paryżu zapadła decyzja, iż Polska ma zapłacić Francji 25 miliardów franków w złocie. Na sumę składa się: pięta część długów Austrii, jako odszkodowanie za inwestycje pobudowane przez dawny rząd austriacki w Galicji, oraz część długu rosyjskiego.

Korony mają być w obrachunku z Francją liczone po kursie przedwojennym, t. zn. 1 korona = 1,05 fr.”

Gotowe napisy na Kartonie

wyko-  
nywa  
się

w drukarni IGN. JAEGERA

Lwów, ulica Sykstuska 1. 33

# Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Rada miejska, na wniosek ks. Szydelskiego, potępia orgie M. S. O.

Burzliwa dyskusja nad „urzędowaniem“ M. S. O. — Sprawa straży pożarnej. — Zakupno obuwia.

Lwów, 17 lipca.

Wczorajsze posiedzenie tymczasowej Rady miejskiej rozpoczęło się o godzinie 5 min. 45.

Prez. Neuman, po otwarciu posiedzenia, prosi sekretarza o odczytanie nadesłanego listu, skierowanego do Prezydium miasta przez pułkownika francuskiego de Renti.

W liście tym, skreślonym z okazji święta narodowego Francji, w której to uroczystości miasto nasze wzięło również udział, stwierdza pułkownik de Renti, radość narodu francuskiego, z okazji uzyskania niepodległości narodu polskiego.

Treść listu przyjęła Rada miejska oklaskami.

R. Thuillie zainterpelował prezydium miasta w sprawie święcenia niedzieli.

W sprawie miejskiej straży pożarnej

zgłosił wniosek tow. Marecki. Przedstawia przykre położenie służby pożarnej, liche wynagrodzenie przy równoczesnym przeciążeniu fizycznym.

Wnosi o stabilizację służby pożarnej najdalej po 5-letniej służbie. Przeniesienie na etat strażników biurowych Magistratu po 10-letniej służbie. Pozwolenie na zawieranie małżeństw t. zw. kaprałom. Podwyższenie etatu starszyny przy straży do 10 sierżantów i 10 kaprałów, celem umożliwienia awansu. Podwyższenie żołdu dla strażaków na 16 kor. dziennie oprócz dodatku nadzwyczajnego, który wynosi 4 kor. Przeniesienie woźniców na etat straży z płacą dzienną strażaka. Zwiększenie liczby woźniców z 8 na 10, oraz udzielenia mieszkań całej służbie pożarnej.

Po wyjaśnieniach r. Włodzimierskiego wniosek r. tow. Mareckiego odesłano do regulaminowego traktowania z tem, że do 14 dni ma być przedłożony Radzie.

## O nadużycia MSO.

Nastąpiła interpelacja r. tow. Szczyrka w sprawie znanych nadużyć, zaszytych podczas rewizji dokumentów osobistych,

rewizji, urzędzonej przez Miejską Straż Obywatelską.

Mowca przedstawia sposób, w jaki przeprowadzano rewizje i aresztowania. Stwierdza, że zabierano z domu (Głosy: Z łóżka!) znanych obywateli, pomimo posiadania potrzebnych dokumentów legitymacyjnych. — Zwraca uwagę Rady na fakt aresztowania dziewczyny, spieszącej do kościoła i oddania jej pomiędzy prostytutki (Okrzyki: Skandal!) w aresztach

policyjnych, poddania jej rewizji sanitarnej i wiele innych rażących nadużyć. Zwracaliśmy się z zapytaniem do wojskowności, policyj i Magistratu, kto odpowiada za wspomniane rewizje i wszędzie wskazano nam na MSO., jako właściwą sprawczynię tych smutnych występów.

Temu gronu ludzi, uzurpujących sobie władzę' musimy ją odebrać!

Nie możemy dopuścić, by spokój obywateli zależał od samowoli tych panów, by w nocy napadano mieszkania nasze, by od kobiet, które nie są obowiązane do posiadania legitymacji osobistych, żądano ich okazywania. (Głosy: To działa się w carskiej Rosji i Prusiech!).

Nie możemy pozwolić, by służba bezpieczeństwa publicznego, która czasowo spoczywała w rękach MSO., przeciągać się miała w nieskończoność, by nadużywano dobrej opinii początkowej, jaką cieszyła się Miejska Straż Obywatelska.

Żądamy od Prezydium miasta przyjęcia w przeciągu 14 dni z wnioskami zreorganizowania służby bezpieczeństwa publicznego.

Nie można pominąć milczeniem dobrej woli Sejm. M. S. O. — jak wiadomo — uzyskała gwarancję kredytową na 10 milionów koron na aprobowanie miejską (!) Założono związek gospodarczy i jeżeli ma to być kooperatywa na zdrowych zasadach, to pytam: czy zaczyna się ją od kredytów?

Mowca zaznacza, że moralność publiczna cierpi wiele wskutek panujących stosunków na strażnicach MSO. Stwierdza, że

są to szuflarnie, gdzie ludzie się obgrywiają i zapijają.

Zapytujemy, czy Prezydium miasta udzieliło aprobaty swej do urzędzenia wspomnianych rewizji i czy skłonne jest zwrócić się do Gen. Delegata dra Galeckiego, by położył raz kres tym orgiom.

### ODPOWIEDZ PREZIDENTA I DYSKUSJA.

W odpowiedzi prez. Neuman zaznacza, że Prezydium miasta niema władzy nad tą instytucją.

R. tow. Szczyrek: Ale pieniądze daje!

W sprawie sprostowania zabrał głos r. dr. Szpor. Stwierdza, że na komisjach dzielnicowych ustalono porządek. (Wołania: Nieporządek!) przeprowadzić się mającej rewizji.

Uchwalono otworzyć dyskusję nad interpelacją r. tow. Szczyrka.

R. tow. Szczyrek. Rewizje urzędzone były z

inicjatywy M. S. O., według zapewnień Dowództwa Okręgu Generalnego. Sprawa konsumu przedstawia się w ten sposób, że MSO. stwarza dopiero konsum, gdy my mamy cały szereg robotniczych konsumów w mieście i nikt ręki żebrać do pustego skarbu polskiego nie wyciągał.

Czy w interesie wojska działała MSO., to zostawmy to lepiej wojsku. Wiemy dobrze o tem, że mieszanie się polityków w sprawy wojskowe spowodowało katastrofę na froncie, która mogła zakończyć się dla miasta naszego również katastrofalnie.

Dom jest twierdzą, ale nie wobec M. S. O.

R. tow. Buber MSO. sama przyczynia się do tego, że stosunki bezpieczeństwa publicznego się pogorszyły.

Anglicy mają słusze przysłowie: „dom mój jest moją twierdzą“. A tu zdarzyło się, że stróż bezpieczeństwa publicznego z MSO. naruszyli konstytucję, wdzierając się do naszych mieszkań, podkopali powagę Państwa, przez nieuszanowanie istniejących ustaw.

Stróże ci, bez sądowego rozkazu, wpadali do sypialni kobiecych, co zdarzyć się mogło w Rosji i Prusiech, lecz nie może mieć miejsca w Polsce.

R. Wereszczyński. Stwierdza, że były wypadki, ubolewania godne.

R. Szpondrowski. Do konsumu MSO. należy 20 procent członków MSO. Przedstawia szczegółowo sposób przeprowadzania rewizji.

Twierdzi, że nic się nie zmieni w MSO., bo rozkaz wydany był z góry.

R. tow. Buber. Na zabieranie z łóżek nie było rozkazu.

R. Toruń. Moją córkę, idącą ze mną, aresztowano!

Ksiądz-radny przeciw M. S. O.

R. ks. Szydelski. Z żalem przyjmuję to wszystko do wiadomości. Rada m. musi potępić sposób przeprowadzania rewizji.

Stawia wniosek:

Rada miejska, uznając w całej pełni służbę publiczną M. S. O., stwierdza z żalem, że przy rewizji, przeprowadzonej w nocy z soboty na niedzielę zrana, dopuszczono się wielu niewłaściwości i prosi Prezydium miasta, aby w porozumieniu z kompetentnymi władzami starało się na przyszłość podobnym wypadkom zapobiec.

M. S. O. burzy porządek społeczny.

R. tow. dr. Stupnicki. MSO. była ziem koniecznym. Działalność MSO. burzy porządek społeczny. Komenda naczelna MSO. nie stoi na wysokości zadania. Po strażnicach szynkuje się wódkę. W gmachu Izby handlowej emerytowani radca urządził bufet, w którym usługuje młodzież

JÓZEF CONRAD-KORZENIOWSKI.

15

## PROWOKATOR

Tłumaczyła z angielskiego dr. Felicja Nossig.  
(Ciąg dalszy).

Pomogłem paniom wsiąść do tramwaju a pani Haldin zaprosiła mnie, abym je odwiedził popołudniu.

Ile razy przeglądam pamiętnik Razumowa, zawsze na nowo odczuwam okrucieństwo, jakie leżało w tym zupełnym braku jakiegos ostrzegawczego przeczucia. Wiktor Haldin przeżywał w tym czasie ostatnie swe cierpienie na ziemi, owe straszne godziny upartego milczenia, które było już przejściem do wieczności...

Pani Haldin zaś tego dnia przyjmowała u siebie liczne towarzystwo, a salon jej przy Boulevard des philosophes, był bardzo przepełniony. Zostałem do samego końca, a żegnając się, zagadnąłem pannę Haldin na temat, o którym mówiliśmy rano.

— Może w istocie my ludzie z zachodu nie rozumiemy rosyjskiego charakteru, to jednak nie da się zaprzeczyć, że jesteśmy świadkami konfliktu. Chociażby to nie była walka klas i interesów, to czy sądzi pani, że sprzeczne idee dadzą się łatwiej krwią i gwałtem doprowadzić do jednności — którą pani nazywa bliską.

— Pewne jest to — odrzekła panna Haldin, że my Rosjanie znajdziemy kiedyś jakąś godniejszą formę wolności narodowej, niżeli sztu-

czny konflikt stronnictw.

— Tak sądzą moje dzieci — odezwała się pani Haldin.

Natalia Haldin odprowadziła mnie do drzwi i rzekła jeszcze: Matka moja myśli, że ja jestem niewolniczem echem mego brata Wiktora. Ale tak nie jest. On lepiej rozumie mnie, niż ja jego. Zobacz pan, gdy przyjedzie do nas, jaki to wyjątkowy człowiek.

— Spodziewam się, że nie trudno mi będzie zaprzyjaźnić się z bratem pani.

Tylko niech sobie pan nie wyobraża, że go pan będzie mógł zupełnie zrozumieć — dała trochę złośliwie. W gruncie rzeczy nie ma w sobie nic podobnego do ludzi z zachodu.

W następnym tygodniu zauważyłem, że obie panie były bardzo milczące. W owym czasie było już powszechnie wiadomem, że morderca ministra P. został ujęty, osądzony i powieszony. Tyle podano oficjalnie wszystkim biurom telegraficznym, lecz imię mordercy zostało tajemnicą dla świata.

Pewnego dnia spotkałem pannę Haldin samą na basztach pod bezlistnymi drzewami. „Matka jest niezdrowa“ — powiedziała mi. Byłem nieco zaniepokojony, nie słyszałem bowiem, ażeby przedtem była chora.

— Zdaje mi się, że matka trapi się tem, że już bardzo dawno nie mieliśmy wiadomości od brata.

— Brak wiadomości równa się dobrej wiadomości — rzekłem.

— Nie w Rosji — szepnęła — tak cicho.

że ledwie rozumiałem.

— Czyżby i pani się lekła?

Potwierdziła to po krótkim wahaniu, i zwróciła mi się ze swoich obaw.

— Idzie tu o rzecz gorszą, niż brak listów. Pisałam do znajomej rodziny w Petersburgu. Nie widzieli go od miesiąca i sądzili, że jest już u nas. Mąż mojej znajomej udał się natychmiast do jego mieszkania, ale powiedziano mu, że Wiktor wyprowadził się i nie zostawił adresu. Od dawna też nie uczęszczał już na wykłady, przychodził tylko do portjera i pytał o listy, ale — jak się ów pan znajomy dowiedział, po ostatnie dwa listy nie przyszedł już. Natomiast przyszli z policyi, pytali, czy student Haldin otrzymywał czasem listy adresowane do uniwersytetu i zabrali moje ostatnie dwa listy.

— I cóż pani myśli, że mogło się stać? zapytałem.

— O — tego wcale nie można powiedzieć — w Rosji.

I widziałem, że cień autokracji, który ciążył nad całym życiem rosyjskim, zaciemnił młodą, piękną twarz dziewczyny i przestłonił mgłą jasne spojrzenie jej oczu.

— Czy powiedziała pani już o tem matce? — zapytałem.

— Nie jeszcze. Wybiegłam z domu, aby ochłodzić z wrażenia tego listu.

W zarekawku zaszeleścił papier; miała list przy sobie.

(C. d. n.).

## Dokończenie dyskusji budżetowej w Sejmie.

### Posel Diamand generalnym mówcą przeciw budżetowi.

WARSZAWA. 17 lipca, noc. (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu po odczytaniu interpelacji, toczyła się w dalszym ciągu dyskusja budżetowa.

P. Stapiński czyni ministra skarbu odpowiedzialnym za zły stan naszej gospodarki. Omawiając kwestię urzędniczą, stwierdza, że

armia urzędnicza jest zbyt liczną i państwo nie wytrzyma kosztów jej utrzymania. Są ministerstwa, na które w obecnych warunkach nas nie stać. Mówca ostro krytykuje organizację władzy.

Marszałek proponuje wybory mówców generalnych, propozycję przyjęto.

P. Rosset, jako mówca generalny „pro“ omawia trudności, które wpłynęły na niepomysłne ukształtowanie się budżetu, zaznaczając między innymi, że Sejm przecież uchwalił wyłączenie lasów, narzucając przez to rządowi 20-miliardowy wydatek, co oczywiście musi wywołać przewrót równowagi budżetowej i osłabić zdolność kredytową państwa. Mówca bronił następnie stanowiska ministra skarbu w kwestii walutowej. Jest ono bardzo trudne, gdyż musi on walczyć nie tylko o los złotego polskiego, ale jednocześnie musi się zajmować losiem zbankrutowanej waluty austriackiej i rosyjskiej. Co do budżetu, to trudno go ustalić, gdy

przemysł jest w zastoju.

Mówca krytykuje działalność ministerstwa robot publicznych i występuje przeciw monopolom. Należy w pierwszym rzędzie uruchomić handel i przemysł, ale ci, którym leży na sercu uruchomienie naszego przemysłu, nie powinni odstra-

ścić od przemysłu kapitałów swoich i obcych groźbą socjalizacji fabryk.

#### Obrona ministra zdrowia.

Minister zdrowia Janiszewski polemizuje z wczorajszymi wywodami p. Daszyńskiego, stwierdzając, że ministerstwu zdrowia przekazana została dekretem z 4 kwietnia br. cała opieka społeczna. Co do ministerstwa zdrowia, w kilku najbliższych dniach zapadnie decyzja, czy ministerstwo to ma pozostać czy też będzie gdzieś indziej przyłączone.

### Posel Diamand generalnym mówcą przeciw budżetowi.

P. Diamand, jako mówca „przeciw“, oświadcza że cały preliminarz jest tylko funduszem dyspozycyjnym.

Rząd, bez wiedzy i zgody Sejmu czyni wydatki jakkolwiek rząd wykonywać powinien tylko uchwały Sejmu, postanawiać zaś sam nie może. Pod tym względem zachodzi zasadnicza pomyłka, i Sejm praw swoich bronić będzie.

Deficyt jest większy, aniżeli to budżet wykazuje nie uwzględniając kredytów dodatkowych, uchwalonych już przez Sejm przeważnie na cele wojskowe i kredytów otwartych na zakupno poza granicami państwa. Mówca omawia dalej kwestię kolei żelaznych i szkolnictwa i zaznacza, że widoki na przyszłość nie są złe, bo niedorozwój naszych dochodów nie wynika z niemożności płacenia podatków, lecz jedynie z polityki skarbowej pana ministra. — Wreszcie zwalcza mówca zasadę opierania całej skarbowości na podstawach podatków pośrednich.

Posiedzenie trwa dalej.

### Ruch kolejowy na linii Krasne—Brody.

Dyrekcja kolei we Lwowie ogłasza: Z dniem 17 lipca br. podejmuje się ruch pociągów osobowych Nr. 1611, 1612, 1613 i 1614 na linii Krasne-Brody. Rozkłady jazdy tych pociągów, których używać mogą podróżni cywilni i wojskowi, uwidocznione są w ściennych rozkładach jazdy.

## Nowiny z dnia.

Lwów, 18 lipca.

#### REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Piątek 18 lipca o 7 wiecz. „Nietoperz“ operetka w 3 aktach Straussa.

Sobota 19 lipca o 7 wiecz. „Ernani“ opera w 4 akt. Verdiego.

#### REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

W piątek, dnia 18 lipca o godz. 7:30 wieczorem „Pan z laski bułońskiego“, rzecz Maureya; „Piosnki tyrolskie“, operetka Koszuta; balet; „Dziewczyna z sercem“ w 1 akcie.

W sobotę, dnia 19 lipca o godz. 7:30 wieczorem „Dziewczyna z sercem“ w 1 akcie; „Pan z laski bułońskiego“, rzecz Maureya; „Piosnki tyrolskie“, operetka Koszuta z baletem.

#### „CZWORKA“. ZESPÓŁ ART. WARSZ. (Rejtana 4):

Dziś w piątek 11 lipca o godzinie 7:30 wieczorem premiera programu VI. Wielka rewia satyryczno-polityczna w 2 aktach p. t.: „Dawniej a dziś“ czyli „Panoptikum lwowskie“. Bilety wcześniej do nabycia u WP. Schayerowej pl. Maryacki 6.

#### ECHA SAMOBÓJSTWA. W szpitalu powszechnym

zmarła 15 lipca Helena Panejkówna, 42-letnia, z ran odniesionych w zamachu samobójczym przy ul. Wronowskich. Rzekomy uwodziciel został aresztowany.

POPARZENIA. Pani M. Borgenichtowa, licząca lat 26, zamieszkała przy pl. Strzeleckim pod l. 12, gotując wieczorem herbatę na maszynie spirytusowej, odniosła wskutek oblania się płonącym płynem silne poparzenia na piersiach, twarzy i obu rękach. Przybyli na ratunek jej: Zygmunt Karol, liczący lat 40. i czterastoletni

Norbert Karol, odnieśli również silne poparzenia na rękach. Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło ofiary wypadku a Borgenichtową odwieziono do szpitala powszechnego.

SZYBKO UJĘCI. Z mieszkania p. Eugen. Gołąba, komisarza magistratu i p. Maks. Burkera, przy ul. Legionów pod l. 5, skradziono garderobę, bieliznę, buciki, biżuterię, wartości 35.000 koron. Inspektorowie policji p. Bartel i Mulik tego samego dnia ujeli Maryę Maćkównę, służącą, która popełniła tę kradzież a rzeczy „zdeponowała“ u Aleksandra Grzeszeckiego przy ul. Łyczakowskiej pod l. 11, gdzie też skradzione rzeczy w większej części znaleziono. W związku z tą kradzieżą aresztowano również Magdaleny Dziubakową i wszystkich troje odstawiono do aresztów przy ul. Batorego.

„Z PODBITEM OKIEM“. Pani Adela Buszyńska, nauczycielka, zamieszkała przy ul. Dunin Borkowskiego pod l. 5, przyjęła wieczorem służącą blondynę z „podbitem lewym okiem“. Dziewczyna ta, skradłszy jej nocą cztery złote pierścienki, wartości 800 K, rano ułotniła się pod niewiadomym adresem.

Z DNIA I NOCY. Panu Wilhelmowi Nowickiemu, dyrektorowi szkoły im. Piramowicza, skradziono podczas jazdy z Krakowa do Lwowa w wozie kolejowym portfel, zawierający 20 kor. i legitymację na jazdę pierwszą klasą.

P. Julii Własównie, sklepowej z Łodzi, skradziono w wagonie kolejowym pod Lwowem paltó, wartości 600 koron oraz 260 koron, które były w kieszeni.

WIECZÓR WOKALNO - MUZYCZNY urządza Towarzystwo śpiewackie „Echo“ w sobotę dnia 19-go lipca b. r. w sali Tow. „Gwiazda“ przy ul. Franciszkańskiej z okazji pożegnania dyrektora tow. p. Milana Zuny, pod tegoż artystycznym kierownictwem i z łaskawym współudziałem operowej śpiewaczki p. Kazimiery Kościńskiej, p. Zofii Teleśnickiej (akompaniament) i p. Czesława Krzyżanowskiego. — Pozostałe w bardzo małej ilości bilety nabyć jeszcze można w piątek od godz. 7 do 9 wieczór w Towarzystwie „Echa“ — Gmach hr. Skarbka II. p. i w sobotę wieczorem przy kasie w Tow. „Gwiazdy“.

RR. LEKARZY, ADWOKATÓW, INŻYNIERÓW, BUDOWNICZYCH tak ze Lwowa, jak i z prowincji, upraszamy o nadsyłanie swych adresów celem pomieszczenia w „Kalendarzu Ludowym“ na r. 1920. Należytość za umieszczenie adresu w dziale informacyjnym wynosi 1 koronę, którą nadsyłać można w markach pocztowych pod adresem: „Ludowe Towarzystwo Wydawnicze“ we Lwowie, ul. Sykstuska l. 21, II. p.

### Ofenzywa przeciw Węgrom.

ROTTERDAM. 17 lipca. „Times“ donoszą, że koncentryczny atak na Węgry już się rozpoczął. Według „Daily Mail“ przeciwko Budapesztowi operuje 50.000 armia koalicyjna.

Dotychczas koalicja obsadziła 3/4 terytorium byłych Węgier.

### Granice Bułgarii.

WIEDEN. Drogą na Berlin donoszą z Amsterdamu: Granice nowej Bułgarii zostały już ostatecznie ustalone. Z dawnych obszarów bułgarskich Grecja otrzyma Trację zachodnią, Serbia zatokę Strumy i wyrównanie granic około Küstendil.

### NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

### Dr. MEISELS

ord. w chorobach dzieci od 3—5 652-10  
Czarneckiego 3. — Szczepienie

### „MARYSIENKA“ „KOPERNIK“

PLAC SMOLKI 5. UL. KOPERNIKA 9.

Niepospolity, emocjonalny dramat ze środowiska wyższych pięciu tys. w 4 wielk. częściach pt.

## BAKARAT

w wykonaniu pierwszorzędnych artyst. dramat.

Nadprogram: **Nowość!**

Wspaniała 2 akt. komedia p. t.

## Niech żyje młodość

Muzyka osnuta na francuskich motywach, doskonale zestrajają się z treścią dramatu i komedii.

### LUDOWE TOW. WYDAWNICZE

Lwów, ulica Sykstuska 21

wyda

### WIELKI KSIĄŻKOWY

## KALENDARZ LUDOWY NA ROK 1920

Kalendarz ten obejmować będzie działy: literacki, publicystyczny, informacyjny, adresowy i ogłoszeniowy. Pierwsze dwa działy opracowane zostaną przez wybitnych literatów i publicystów, dwa następne przez wyspecjalizowanych fachowców.

Ogłoszenia i adresy adwokatów, lekarzy, inżynierów, budowniczych, poszczególnych biur i zakładów tak ze Lwowa jak i z prowincji nadsyłać należy pod adresem: LUD. TOW. WYDAWNICZE, LWÓW, SYKSTUSKA 21, II. p.

gimnazjalna.

W głosowaniu wniosek ks. Szydelskiego przeszedł 50 głosami.

**Porządek dzienny.**

O godz. 7.45 przystąpiono do porządku dziennego.

Sprawę zaciągnięcia pożyczki na dokończenie budowy m. Zakładu sierót referował r. Terenkoczy. Wnioski komisji przyjęto.

O przyjęcie oferty na dostarczenie gminie m. Lwowa 10.000 par butów w cenie 49 koron od pary referował r. Terenkoczy.

W dyskusji zabierali głos: r. Flosch, tow. Tomaszek, Wczelak, tow. Barański, ks. Szydelski, prof. dr. Hauswald, Szpondrowski, Souper, Thullie, Zamoyski i Sudhoff.

Ref. r. Terenkoczy stwierdza, że obuwie będzie odebrane po otrzymaniu wzorów, co daje gwarancję zakupu rzeczywiście dobrego i trwałego towaru.

Sprawę zmiany statutu miejskiej Kasy Oszczędności przedstawił r. Pierożyński a wnioski komisji, w tej sprawie zgłoszone, rada uchwaliła.

O wstrzymanie płacy cywilnej urzędnikom miejskim, zażystem, służącym w wojsku, analogicznie do przepisów rządowych referował r. dr. Sawczyński. Wnioski w tej sprawie przyjęto.

Na tem o godz. 8.30 zamknął prez. Neumann posiedzenie.

## Gwałty niemieckie na Górnym Śląsku.

„Kurier Poranny“ donosi z Katowic. Wielka część ludzi wykształconych i narodowo usposobionych gospodarzy i robotników, musiała opuścić Górny Śląsk, by się uratować przed aresztowaniem. Do filii podkomisaryatu Naczelnej Rady Ludowej dla Śląska w Sosnowcu i Piotrowicach (Śląsk Cieszyński) przybywa, ją dziennie dziesiątki uchodźców, pomiędzy którymi są kobiety i dzieci od lat 13 i wyżej. Podług obliczeń mężów zaufania, liczba zaaresztowanych przez władze niemieckie Polaków

wzrosła już do 15.000.

W samym Bytomiu siedzi w więzieniu 700 Polaków. Aresztowani leżą na kurtyarzach więziennych. Niemcy

### biją więźniów w nieludzki sposób,

tak, że jęki i krzyki uwięzionych słychać nawet na ulicy. W Dzierzgowie (pow. Kozielski) żołnierze Grentzschutzu wpadli na probostwo, potłukli obrazy, lustra, poprzewracali i poniszczili urządzenie. Proboszcz ks. Brandys musiał uciec. Hunnowie pruscy pociągali z probostwa przed dom rodziny Zgrzebniaków. Synowie i stary ojciec uciec musieli, gdyż oskarżeni są o bunt przeciwko władzy pruskiej, za co grozi im śmierć. Cztery córki postawili siepacze przed mur domu i rycząc nieludzko, oświadczyli, że jeżeli nie powiedzą, gdzie ukrywa się ojciec, zostaną rozstrzelane. Kiedy oświadczyły, że nie wiedzą, komenderujący rozkazał dać ognia. Strzelano w powietrze. Najmłodsza z siostr liczyła lat 6. W Radlinie (pow. Rybnicki) Grentzschutz postrzelił rodaka Powagę. Lekarz stwierdził, że straszne rany pochodzą od strzału dum-dum

—o—

### 3 kraju.

Stanisławów. Onegdaj zawiązano tutaj komitet dla emigrantów żydowskich, chcących osiedlić się w Palestynie.

Mikołajów. Do sądu polowego odstawiono dwu jeńców ukraińskich, poznanych obecnie jako sprawców kradzieży popełnionej w Drohowyżu u leśniczego Wiśniowskiego, podczas inwazyi ukraińskiej.

## Z życia w Stryju.

Skandaliczne okradanie skarbu polskiego. — Stworzenie beiratu. — Głód. — Sceny przy zakupie chleba. — Ubrania amerykańskie — Kuchnia dla internowanych.

Stryj, 17 lipca.

Od kilku tygodni jesteśmy tutaj świadkami haniebnego rozdrapywania dobra publicznego z powodu niedołęstwa interesowanych władz. W biały dzień rozkradają majątek publiczny całe gromady chłopców. Kradną oni na kolei węgiel, drzewo, szyby, niszcząc wozy i materiały wojenny. A dzieje się to z powodu braku dozoru. Wszystkie bramy i magazyny stoją bez dozoru, toteż kto chce, to idzie i bierze co mu w rękę wpadnie. Rezultat tego jest ten, że chłopcy skradzione rzeczy sprzedają zaraz w inne ręce, a za uzyskane pieniądze kupują lody, ciastka, cukierki, papierosy itp. Można sobie wyobrazić, jaką to szerzy demoralizację.

Nasi towarzysze zwracali się do władz o położenie kresu temu, ale jeden na drugiego spycha, a tymczasem coraz więcej kradną. Gdzież jesteście panowie od rozbijania zgromadzeń robotniczych. Czy zamjast myśleć o aresztowaniu socjalistów, nie lepiej byłoby pomyśleć o obronie skarbu polskiego? Wszak to grosz publiczny.

Mamy tu nowego dziwoląga t. zw. „beirat“ Głową jego jest dr. Kaleta.

Nie będąc przez cały czas inwazyi ukraińskiej w Stryju i nie znając stosunków, podobierał sobie ludzi, których on a nie mieszkańcy miasta uważali za odpowiednich. Natomiast o ludzi zasłużonych w pracy narodowej podczas inwazyi ukraińskiej zupełnie nie pytano. Wszli tylko ludzie, którzy całe 6 miesięcy w domu cicho siedzieli. Przeciw temu zaprotestowali tow. Rudkowski i Schoefer, a na odbytem zgromadzeniu robotniczym zaprotestowano silnie przeciw tej osobliwej taktyce p. Kalety.

Spór trwa dalej i nie wiadzieć jak się skończy, ponieważ w mieście niezadowolone powszechne z takiego mianowania. Dość przytoczyć, że powołano 4 żydów z burżuazji, a pominięto robotników żydowskich, taksamo nie powołano robotnika ruskiego, jakgdyby nie mieli dość walk narodowościowych.

### W mieście tymczasem głód.

Niema kto zająć się sprowadzeniem niezbędnych artykułów żywności. Bezrobocie ogólne. Rej w mieście prowadzący zamiast pomyśleć o tem, myślał tylko w jaki sposób nie dopuścić socjalistów do przybocznej rady miejskiej. Największą na-

gonkę urządzają na tow. Sucharskiego. Byłby tylko ten nie wszedł. Widać, że tam coś nie jest w porządku, kiedy tak boją się socjalistów. Bez względu czy jednak tow. Sucharski tam wejdzie, czy nie, bierz socjalistów kontrolować was będzie.

Jedną z tutejszych piekarni od czasu do czasu wypieka chleb, dzięki temu, że p. Baar dostał listy polecające od księdza Kaczorowskiego, aby przy zakupie mąki i drożdży nie robiono mu trudności. I setki głodnych ciśnie się za chlebem, a przez ten czas

### Jeże się wodę na ludzi

z sikawki lub dyszlem okłada się nędzarzy. Kto się na wojnie na chlebie dorobił majątku, a dzisiaj pozwala na takie wybryki, niech pamięta, że i na niego sąd kiedyś przyjdzie.

Dostał Stryj jeden wagon ubrań i bielizny t. zw. dar amerykański.

Przeznaczony on jest jednak na 4 powiaty. Po otwarciu wozu pokazało się kilkanaście par starego obuwia ale każdy but innego gatunku i pary nie można złożyć, spodnie podarte i pobrywane, marynarki połatane, bielizna podarta itd. A całe to bogactwo wszy tak obsiadły, że przystąpić tam nie można.

Nikt w Stryju nie chce wierzyć, aby Ameryka takie „dary“ nam przysyłała, bo chociaż nędzarzami jesteśmy, tego rodzaju podarunki byłyby „zbytkiem łaski“. Raczej przypuszczać należy, że po drodze do Stryja przez czułych na nędzę kresowych rodaków, dary te uległy tak „korzystnej“ wymianie.

Gdy na zgromadzeniu robotniczym tow. Schaefer wspominał o tych darach, sala zatrzęsa się z oburzenia.

Podczas inwazyi ukraińskiej funkcjonowała kuchnia dla internowanych. Z prawdziwym poświęceniem pracowało w niej kilkoro osób, narażając się na sekatury, aresztowania, przesłuchania na policyi, głupie docinki żołnierzy, oto była jedyna zapłata. Ponieważ nikt dotychczas nie poczuwał się do obowiązku podziękować tym osobom, a jakby na drwiny pouchwalano podziękowania takim, o których nikt podczas inwazyi nie słyszał, chcemy podnieść tę poważną zasługę ludzi skromnych i nie dla rozgłosu pracujących. W tej kuchni przez cały czas pracowali pp.: Białoskurski, Filar, Ożarowski, Pinilo i Zypowski, panie: Bobinowa, Józefa Blezieniówna, Henryka Chmuliówna, Anna Rogoszówna i Zypowska.

A.

—o—

## Lloyd George - nieprzyjaciel Polski

W „Echo de Paris“ czytamy:

Nie jest tajemnicą, że Lloyd George zajął na konferencji pokojowej jak najbardziej wrogię Polsce stanowisko. Ta nienawiść może Europę drogo kosztować. Aby przełamać opór komisji, której przewodniczył Cambon, względem swych antypolskich planów, przełamał Lloyd George do niej, w miejsce pierwotnie wyznaczonych przez rząd delegatów, człowieka podatnego sobie, dr. Morleya. Na tem nie koniec. Od 14 dni stara się Lloyd George uczynić komisarzem Ligi ludów w Gdańsku — urzędnika angielskiego. Musi się jednak komuś powierzyć strzeżenie interesów Polski — odnośnie do potrzeb naszego sojuszu z nią — a rolę tę najlepiejby spełniał delegat belgijski.

## Ameryka odrzuca Związek ludów.

Angielskie pisma donoszą na podstawie wiadomości z Waszyngtonu, że 49 amerykańskich senatorów, a zatem więcej niż połowa członków senatu bezwzględnie wypowiada się przeciw projektowi Związku ludów.

## Wilhelmowi grozi samosąd ludności w Anglii.

„Temps“ wyraża przekonanie, że Holandya nie będzie czyniła trudności w wydaniu excessarza niemieckiego. Tak on, jak i jego syn znajdują się obecnie pod baczny dozorem; w razie opuszczenia przez nich Holandyi, wszystkie ich kroki będą śledzone. Trudność polega na tem, że Wilhelmowi z chwilą przybycia do Anglii będzie stałe groziło niebezpieczeństwo ze strony ludności. Każdego dnia musi się go prowadzić przed trybunał, a władze otrzymują ostrzeżenia, że ludności nie da się powstrzymać przed wymierzeniem samosądu, gdy ujrzy go na ulicy. Towarzyszyć mu będzie musiała zatem silna eskorta, któraby udaremniła ewentualne zamachy.

Hr. Bentinck, który ma pieczę nad Wilhelmem, na liczne pytanie dziennikarzy oświadczył:

Mój gość dał słowo honoru rządowi holenderskiemu, że bez jego upoważnienia nie opuści Amorongen. Od 15 grudnia nie przekroczył zresztą bram parku zamkowego. Żyje w pełnym zdrowiu i w dalszym ciągu uprawia swą pracę drwala w parku.

Kinoteatr „Korso“, pl. Akademicki 1. 5. Od piątku 15-go lipca br. aż do odwołania.

## Córka hrabiny Stachowskiej

Przepiękny polski dramat w 5-ciu wielkich częściach  
W roli tytułowej stylowa polska artystka dramatycz  
Hela Moja.

Stroje narodowe polskie.

Tańce polskie (polonez i mazur) odtanezone przez warsz. „Corps de ballet“.

## 0 wartości koron.

### II.

Zasadnicza przyczyna, niezrozumiale niskiego kursu korony, tkwi w tem, iż Polska nie poszła za przykładem innych, nowo powstałych państw dawnej Austrii i nie osteplowała koron (przyczem naturalnie marek i rubli) i nie stworzyła w ten sposób własnej waluty. Wówczas państwo znałoby dokładnie rozmiar swych zadań walutowych i mogłoby przeprowadzić ścisłą wymianę osteplowanych pieniędzy na pieniądze nowej waluty, podczas gdy obecnie, nie będąc się wiedziało, czy nie wymienia się obcych koron na polskie pieniądze o wyższej wartości a ponadto miałyby się możność do przystąpienia do obniżenia poziomu szalonej drożyzny. Obawa przed fałszerzami jest płonna. Obawiano się przecież tylko, iż fałszerze przyswoją sobie fałszerstwem korzyści wyższego kursu pewnej ilości biletów osteplowanych nad nieostemplowanymi. Wskutek tego miałyby tedy wszystkie korony, miliardy koron, mieć niski kurs koron nieostemplowanych. Ta dziwna, oczywiście szkodliwa kalkulacja, tem bardziej musi być uznana za nieuzasadnioną, że państwa południowo-słowiańskie, mimo niższego jak w Polsce stopnia oświaty włościaństwa i przy niedołężnym ostepowaniu, nie poniosły żadnych poważnych szkód a i sposób ostepowania koron austro-niemieckich, daje dostateczne gwarancje przeciw fałszerstwu.

Jako nieostemplowany bilet pieniężny, stoi polska korona nisko, bo jest identyczną w wyglądzie z biletami koronowymi nieostemplowanymi znajdującymi się w Szwajcarii, Holandii i Szwecji i wogóle za granicą. Korony nieostemplowane straciły bowiem charakter pieniądza w Austro-Niemczech, Czechach i w państwie południowo-słowiańskim, po dokonaniu także ostepowania i nie można nimi tam niczego kupować. Bilety te byłyby, co najwyżej, może papierem bez kursu a wartość ich polegałaby chyba na nadziei, że państwa, w których się znajdują, uzyskają później interwencją pewne pokrycie.

Jeśli te bilety są nadal pieniądzem i mają pewny, ale niski kurs, to głównie z powodu, że są pieniądzem w Polsce, która zatrzymała korony i nie chciała ich odróżnić od tych bezdomnych, zagranicznych biletów, od biletów bolszewickich Węgier. Jeden nieostemplowany bilet, nie może zaś mieć innej ceny, jak drugi nieostemplowany bilet. Wedle zasad zwyczajnej techniki targowej, muszą korony polskie mieć ten sam kurs, jaki mają nieostemplowane korony, znajdujące się w krajach stanowiących przedtem zagranicę wobec Austro-Węgier.

Zresztą Polska kupuje i sprzedaje za granicą. Kupując, płaci nieostemplowanymi koronami, bo to jej pieniądz, sprzedając bierze z tego samego powodu nieostemplowaną koronę, jako równoważność po tej samej cenie. Korony te miesza się. Dla braku jakichkolwiek odróżnień, są one identycznymi pieniędzmi z innymi nieostemplowanymi koronami. Ten sam rodzaj pieniądza, musi bowiem zaś mieć jednolitą cenę.

Z podobnego powodu musiały Czechy, jak to wspomnieliśmy, zarządzić ostepowanie swych koron, choć z oświadczeń ministra Rasztina wynika, że tego zamiaru pierwotnie nie miały. Korona czeska bowiem, mimo swej wyższej wewnętrznej wartości, miała przed ostepowaniem kurs nieostemplowanej wówczas, zewnętrznie tedy identycznej korony austro-niemieckiej.

Ten sam stosunek zachodzi i między nieostemplowaną obecnie koroną polską a koroną nieostemplowaną, znajdującą się dziś zagranicą, jak czeska korona i w czasie, jak była nieostemplowaną, więcej warta była, niż jej kurs wynosił — tak samo ma się rzecz z koroną naszą.

Dalsza przyczyna niskiego kursu korony w Polsce — obniżenia go nawet poniżej kursu austro-niemieckiej korony — to stały przypływ nieostemplowanych koron do Polski i ich podaż na targu. Korespondent warszawski dziennika „Telegraf“ w Wiedniu, opowiada w numerze z dnia 10 maja, że nieostemplowane korony różnymi drogami wpływają do Polski. Możliwe, że ten przypływ jest w stosunku do ogólnej ilości koron w Polsce nieznaczny. Ale ten przypływ decyduje o kursie korony. Gdyby ktoś, z powodu szczególnie anormalnych wyjątkowych stosunków, dzień w dzień ofiarowywał na giełdzie akcje najbardziej bogatego i zyskowego przedsiębiorstwa po nader niskiej cenie — to akcje te będą na razie miały ten niezwykle niski kurs. Posiadacze przemycanych do Polski koron chcą się ich pozbyć, aby mieć inną monetę i ofiarowują je po niskiej cenie. Ta stała, drobna podaż pozagiełdowa, wytwarza niski kurs korony i na giełdzie.

I inne, drobniejsze okoliczności, wpływają na niski kurs jak n. p. popyt za drobną zresztą ilością marek wyjeżdżających z Galicji do Warszawy i t. d.

Widzimy tedy, że czysto zewnętrzne okoliczności, nie pozostające w żadnym przyczynowym związku z właściwym gospodarstwem krajowym, zjawiska powierzchni społecznej, wynikłe tak z braku zarządzeń państwowych dla ochrony waluty, jak i z techniki targu giełdowego, wpłynęły niekorzystnie na ukształtowanie kursu korony na giełdach polskich.

Taki kurs, prawdziwy paradoks i miraż ekonomiczny, nie może tedy stanowić miary dla rzeczywistej oceny wartości korony, przy przeprowadzeniu reformy walutowej.

Wartość korony i stosunek jej do przyszłej jednostki monetarnej w Polsce, należy ustalić w inny sposób. Kwestyi tej nie możemy jednak na tem miejscu rozpatrywać, gdyż wymaga ona przedstawienia głównych zasad normalnej waluty.

Ale pośrednio, możemy w związku z powyższymi wywodami, poznać wytyczne tej kwestyi, omawiając istotny stosunek wartościowy zachodzący między marką i koroną w Polsce, albowiem wobec istnienia różnych rodzajów pieniądza, przyszła jednostka monetarna ustalając swój stosunek do każdego rodzaju pieniądza, tem samem ustalić musi i stosunek ich wzajemnej wartości.

Dr. M. C.

przyczem było wielu zabitych i rannych.

Grupa demonstrantów przeciągała wśród rewolucyjnych śpiewów przez wsi, skutkiem czego przyszło do formalnej bitwy z karabinierami.

W Neapolu podczas zbrojnego starcia z ludem zostało 7 zabitych i 40 rannych.

W Wenecji tłum zaatakował ratusz. W Apulii wybuchły również rozruchy.

Z Udine donoszą do Tryestu, że w Spilbergu tłum ludności splądrował sklepy żywnościowe. Wojsko strzelało z karabinów maszynowych, kładąc trupem 5 osób, raniąc 11.

## Statystyka ludności robotniczej w bolszewickiej Rosji.

Rząd sowiecki przeprowadził w Rosji spis robotników. Według niego, statystyka robotników w 39 okręgach administracyjnych Rosji (bez Litwy i Ukrainy) — jak podaje „Sjewiernaja kommuna“ — przedstawiała się 1 marca 1919 r. następująco:

Ogólna liczba robotników fabrycznych 1.200.000 ludzi.

Fabryki, które pracują dla obrony krajowej, zatrudniają 118.560 osób; fabryki szkła 44.060; w przemyśle skórny pracuje 44.120 robotników; w przemyśle cukrowym 29.570; w papierowym 27.120; w fabrykach tytoniu 22.570; przy sporządzaniu maszyn gospodarczych 25.100.

W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba robotników

spadła do połowy.

Z początkiem r. 1918 było ich jeszcze okragło 2.400.000.

Przy kolejach rosyjskich zatrudnionych jest ogółem 950.000 robotników.

W obozach koncentracyjnych rządu sowieckiego znajduje się obecnie około 240.000 osób.

## Rozszerzenie praw kobiet w Anglii

Korespondent „Tempsa“ telegrafuje z Londynu pod datą 4 lipca:

Rząd poniósł dzisiaj porażkę przy głosowaniu nad projektem prawa o emancypacji kobiet. Projekt ten przyjęła Izba wbrew opozycji rządu w trzecim czytaniu 100 głosami przeciw 85. (Obecnych było zaledwie 200 posłów). Ten rezultat przyjęli posłowie z partii pracy wesółym śmiechem i żartobliwymi okrzykami: Dymisjonować, dymisjonować! Członkowie rządu potrząsali tylko przecząco głowami.

Projekt przedłożyła „partya pracy“. Przyjęcie jego nadaje kobietom równe z mężczyznami prawo głosowania i wybieralności do parlamentu, jakoteż dopuszcza je do zawodów wolnych.

Prawo uchwalone w roku ubiegłym, przypuszczało do głosowania kobiety od 30 roku życia; obecnie wysokość wieku zniżona jest do 21 lat. Kobiety uzyskują również bez zastrzeżeń dostęp do zawodów wolnych.

## Rozdział szkoły od Kościoła w Saksonii.

Saska Izba ludowa na ostatnim posiedzeniu po burzliwej dyskusji z partiami burżuazyjnymi przyjęła wniosek socjalistów, mocą którego naukę religii wykreśla się z ogólnego planu naukowego. Prawo wejście w życie od 1 kwietnia 1920 r.

## Popierajcie Polską Poż. Państw.!

## Gospodarcze anarchie we Włoszech.

Włochy w obliczu ważnych wydarzeń.

ROTTERDAM. 15 lipca. Wiadomości „Daily Telegraph“ z Mediolanu brzmią:

Rozruchy ludowe we Włoszech, wywołane nadzwyczajną drożyzną, grożą najgroźniejszymi następstwami.

W setkach miast niema żadnych zapasów.

Rząd bez skutku wysiła się, aby opanować położenie. Ceny ciągle wzrastają, bezrobocie zatacza coraz szersze kręgi. Przemysł i handel w zupełnym zastoju.

Nie można kupić ani jednej pary butów.

Sklepy są próżne, ponieważ w pierwszej chwili

li po ogłoszeniu zniżenia cen o 50 proc. ludzie wykupili odrazu wszystkie towary (oczywiście prócz tych, które kupcy ukryli w tajnych magazynach. Red.). W restauracjach nie podają piwa, gdyż gospodarze nie chcą sprzedawać go po połowie ceny. Krawcy również nie chcą pracować, oświadczając, że maksymalna taryfa rządowa przypłaciłaby ich o straty.

Także wieśniacy zastanowili dowóz produktów do miast.

Według „Corriere della Sera“ w okolicach Genui przyszło znowu do wielkich wykroczeń,

**Colosseum**

codziennie  
o godz. 7-30  
wieczorem

The three Hugossets sensacyjna teneczna teatrów londyńskich. Jean Salda wirtuoza na Xylofonie. Bronecki z nowym repertuarem Mack ze swoimi psami. Cnotliwa rodzina farsa. Marjanna de Wehd na swoim koniu. The two Butterflies sensacyjna nadpowietrz. Little Tate na aeroplanie.

W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 7-30. Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabriela, ulica Legioń 1.3. —

## Z pobytu Gen. Delegata w Brodach.

Dnia 16 b.m. o godzinie 12.30 popołudniu przyjechał do Brodów Delegat generalny Gałęcki w asystencji radcy Namieśnictwa Biedermann i referenta prasowego Orobkiewicza wraz z dowódcą okręgu etapowego, generałem Lamezanem, któremu towarzyszył adiutant porucznik Diachowski.

Przyjęty na dworcu przez starostę Dyduzińskiego, udał się do gmachu Starostwa, gdzie przyjął na posłuchaniu kierownika tymczasowego zarządu miasta, prof. Dąbrowskiego, rzym. kat., proboszcza kanonika Krausa, zarządcę szpitala epidemicznego, Drewicza, reprezentację Organizacji narodowej, tudzież reprezentację gminy izr. wyznaniowej.

Na podstawie udzielonych przez powyższe osoby informacji, które aż nadto podkreślają ślady zniszczenia, rzucające się w oczy, tak w mieście jak i w okolicy, należy stwierdzić, że stan powiatu brodzkiego jest więcej, jak opłakany.

W samym mieście mnóstwo budynków zniszczonych, wiele jeszcze z czasów pierwszych miesięcy wojny, a nigdzie nie widać śladu odbudowy.

Ludność polska w mieście została, zwłaszcza w czasie ostatniej inwazy bolszewickiej i ukraińskiej, prawie doszczętnie zrabowana.

Wskutek tego też położenie jej, jak i w ogóle całej ludności tej części kraju, będące widowiskiem prawie nieprzerwanej pięcioletniej walki, jest bardzo ciężkie. Ten stan rzeczy pogarszają jeszcze bardziej wprost rozpaczliwe stosunki sanitarne.

Epidemia tyfusu, przy zupełnym prawie braku sił lekarskich i pomocniczych, szerzy się w zagrażający sposób. Dość powiedzieć, że szpital epidemiczny nie ma stałego lekarza, a tylko od czasu do czasu jest odwiedzany przez dochodzą-

cego. Brak środków pieniężnych nie pozwala na nabycie lekarstw i środków żywności, a sanitariusze od szeregu miesięcy nie otrzymali wynagrodzenia. Aprowizacja miejscowa wykazuje ogromne braki tak, że ludność cierpi głód. Brak bydła i sił roboczych nie pozwala ani na systematyczny zbiór, ani na obrobienie pól pod zasiew.

Obraz ten tem czarniej przedstawia się, że dotychczas prócz Starostwa żadne urzędy nie wróciły, a więc ludność pozbawiona jest opieki.

Zarządzono:

Natychmiastowe zaciągnięcie pożyczki na miejsce celem natychmiastowego zakupu środków żywności i lekarstw dla szpitali, zapłaty pracowników i założenia kuchni ludowych.

Dwa wagony żywności amerykańskiej są już w drodze a nadto zarządzono uzupełnienie aprowizacji przez dalszy dowóz a również zarządzono dostarczenie odzieży.

Zapewniono codzienną opiekę lekarską w szpitalu, zanim będzie ustanowiony stały lekarz szpitalny, co nastąpi w najbliższym czasie.

Wdrożono akcję dostarczenia pługów motorowych, tudzież wydano zarządzenia doraźnej pomocy dla ludności tak w pieniądzu, jak i w materiale.

Zarządzono natychmiastowe powołanie wszystkich władz administracyjnych na posterunek i odniesiono się o to samo do innych władz.

Dzięki poparciu wojskowości, która już przedtem swymi środkami wspomagała aprowizację szpitala wojskowego, a obecnie przyrzekała współdziałać z władzami administracyjnymi, jest nadzieja, że w niedługim czasie przynajmniej ten ostry stan rozpaczliwego wprost położenia powiatu dozna ulgi.

## 3 teatru.

„ERNANI”, opera Verdi’ego. Po kilkunastu latach wznowiono na lwowskiej scenie operę Verdi’ego „Ernani”, którą to rzecz skomponował genialny kompozytor włoski w pierwszej połowie swej twórczości. „Ernani” nie przedstawia pod względem muzycznym takiej nadzwyczajnej wartości, jak późniejsze utwory Verdi’ego. Jest tylko operą włoską w starym stylu, gdzie jedyne i największe pole do popisu mają śpiewacy. Verdi otoczony całym szeregiem wybitnych śpiewaków, jemu współczesnych, komponował opery, w których pozwolił wypowiedzieć się gardłu ludzkiemu, bo cały sukces muzyczny swego dzieła oparł na solistach! Z tego też powodu partye poszczególnych wykonawców wymagają przedewszystkiem pierwszorzędnego materiału głosowego, znakomitej, nieskazitelnej kantyleny i umiejętności deklamowania na wysokości pewnych tonów t. zw. recitativa! Warunki rzeczywiście trudne, to też nie wszystkim wykonawcom wczorajszej opery udało się pokonać te wszystkie trudności i uczynić zadość wymaganiom kompozytora.

Sukces prawdziwy, nieklamany miał wczoraj młody, bardzo utalentowany kapelmistrz p. dr. Rodziński. Wielka muzykalność, temperament, energia, bezwzględne, pewne opanowanie całości muzycznej — to są szczegóły, które zdobyły wczoraj początkującemu dyrygentowi prawdziwe uznanie i zapewniają mu piękną karierę. Dyrekcyja opery da p. dr. Rodzińskiemu z pewnością w sezonie przyszłym więcej sposobności do popisu. — Partyę Ernani’ego śpiewał bardzo poprawnie p. Bedlewicz, który był niezawodnie najlepiej ze wszystkich solistów przygotowany. Elvirą była, jak zawsze w partyach lirycznych doskonała, p. Bandrowska, chociaż w sławnej arii „Ernani”... można się było spodziewać większego sukcesu.

W następnych przedstawieniach będzie zapewne lepiej. „Don Carlos’a” śpiewał z powodzeniem p. Freszel, jakkolwiek scena w grobowcach wymagałaby lepszego, subtelniejszego wykonania. — Pan Okoński zastępował w partyi „Don Silvy” basistę i stworzył, jak zwykle pod względem gry postać efektowną, pomyślaną, pod względem śpiewu wyszedł obronnie, a za samo podjęcie się „zastępstwa” za inny rodzaj głosu należy mu się uznanie, bo tego rodzaju przedsięwzięcia nie są nigdy dla artysty przyjemne.

Orkiestra spisała się wczoraj doskonale, komplementu tego w całości nie można powiedzieć chórowi. Teatr był pełny; publiczność nie szczędziła oklasków przy otwartej scenie. Wł. Kaczmar.

## Reims, męczeńskie miasto Francji.

Prezydent republiki francuskiej, Poincaré, z początkiem lipca udał się do Reims, aby w imieniu rządu wręczyć miastu krzyż legii honorowej. Podczas ceremonii Poincaré podniósł w przemowie niezłomne bohaterskie stanowisko ludności w obliczu nieprzyjaciela, który bez przerwy bombardował nieszczęśliwe miasto.

„Z pomiędzy wszystkich miast, mówił prezydent — które na froncie bojowym tworzyły łańcuch niezdobytych bastyonów i które poświęciły się dla obrony narodu, Reims jest tem, które wycierpiało najwięcej i okazało najwięcej stałości.

Potrzeba było stale powtarzanych nieubłaganych rozkazów komendanta wojskowego, aby mieszkańcy dopiero zdecydowali się opuścić je przed ostatnimi bojami 24 marca 1918 r.

Podczas tego męczeństwa 4 lat, podczas bombardowania przez 1051 dni, które pociągnęło za sobą ponad 10.000 ofiar w ludności cywilnej, Reims trwało, skazane na systematyczne zniszczenie.

Mogłem sam przemierzyć etapy waszej Kalwarii i zachować w duszy wizję nieustającego postępu spustoszenia, jakie sprowadzała dzikość metod nieprzyjacielskich. Widziałem wasz hotel miejski przed wojną, potem w 1915 r., już uszkodzony, nad którym w dalszym ciągu pociski nieprzyjacielskie spełniały dzieło niszczycielskie, zawały dachy, spaliły zabudowania.

Tak samo widziałem wasz przepiękny Dom muzyczny, zrazu stojący pod ogniem, potem zagrożony ruiną i podpierany poprzecznymi belkami, na koniec smutnie zapadły w stos gruzów; zniszczoną starą bazylikę Saint-Remi, umarłych, śpiących na waszym cmentarzu północnym, wyrzucanych wybuchami pocisków z mogił; widzę dwadzieścia zaledwie nieuszkodzonych domów na 13.000, wśród tej masakry, ciągnącej się bez

przerwy, bez litości przez 50 miesięcy. A nade wszystko, ileż razy patrzyłem na waszą katedrę w jej długiej agonii! Była ona jednym z najpiękniejszych kwiatów naszej przeszłości; świadczyła przed światem, że sztuka gotycka nie jest, jak twierdzili Niemcy, importem germańskim, lecz samorodnym wytworem geniusza francuskiego; pomysł jej powziął i wykonali z miłosną pieczołowitością architekci i rzeźbiarze z Champanii, Ile de France i z Soissono. Była ona przez wieki ściśle związana z naszą historią narodową i to wystarczyło, aby do niej celowano jako do symbolicznego wyobrażenia naszych tradycji i naszego ideału.

Zabijano ją tedy... kamień po kamieniu, kazano jej umierać z całym wyrafinowaniem tortury, jakgdyby chcieli, aby coś z naszych wspomnień i naszego życia ginęło z każdym potrzaskany łukiem, z każdą oślepioną okiennicą, z każdym rozbitym posągami. Ale jej wspinały trup, poszarpany wybuchami i pogryziony płomieniami, wznosi się jeszcze w swej tragicznej piękności, aby przekazać przyszłości ogrom zbrodni, którą na niej popełniło.

Wręczając merowi, dr. Langlet, krzyż Legii honorowej, prezydent odczytał następującą formułę:

„Miasto męczeńskie, które opłaciło swoim zniszczeniem wściekłość nieprzyjaciela nie mogącego się w niem utrzymać;

wzniosła ludność, która okazała najwspanialszą odwagę, pozostając przez trzy lata przeszło pod ciągłą groźbą ciosów nieprzyjacielskich i nie opuściła swych ognisk, aż dopiero na rozkaz —

okazała wiarę głęboką w przyszłość Francji, wzorem bohaterskiej Francuzki czczonej w Reims, której posąg znajduje się w sercu miasta”.

PRENUMERATĘ na „Dziennik Ludowy” można uiszczać u sekr. Budzickiego w organizacji pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, ul. Gródecka 1. 69, codziennie w godzinach popołudniowych od 4 do 6 wieczorem.

## Jak prowokują Polaków w Warszawie.

„Wacht am Rhein” w kinie.

W „Robotniku” czytamy:

Uprzejmie proszę o podanie w poczytnym piśmie następującej wiadomości: W niedzielę 13 b. m. około godz. 7 i pół, siedząc w kinie Polonia usłyszałem pośród innych melodii... „Wacht am Rhein”. W pierwszej chwili sądziłem, że to pomyłka, lecz kiedy rozpoczęto drugą strofę („Lieb’ Vaterland magst ruhig sein”) wstałem i głośno zaprotestowałem przeciwko temu. Niestety, zaledwie kilka i to słabych głosów mnie podtrzymało. Na powtórny protest mój wobec zarządzającego, odpowiedział mi on zrazu, że „cesarstwa niemieckiego już nie ma”, a następnie, że „mogłem się pomylić”. To ostatnie jest wykluczone. O zjściu, na moje żądanie, spisano protokół w policji komunalnej. W jakim stopniu owa „Polonia” będzie odpowiedzialna przed prawem — nie wiem. Publiczność jednak powinna dotkliwie pouczyć właściciela, że tego rodzaju toastów żaden Polak nie ścierpi.

Racz przyjąć Szanowny Redaktorze wyrazy poważania

Adam Uziembło.

**Popierajcie Polską Poż. Państw!**

TEATR STYLOWY

„CHIMERA”

# PodKasana Warszawka

Lwów, ulica Akademicka liczbą 8. (Film warszawski „Sfinks”). Najznakomitsza farsa salonowa w 5 częściach. W głównych rolach: Edm. Fasiński, Mia Mara i Mary Mrozinska. Nadto: „LEŚNA BOGINKA”, sensacyjny amerykański obraz baletowy, 2 części. — Od piątku dn. 18-go lipca do poniedziałku dn. 21-go lipca 1919.

## 3e sportu.

„REWERA” STANISŁAWOWSKA przyjeżdża do Lwowa w najlepszym swym składzie i rozegra match footballowy najbliższej niedzieli, 20 b. m. z drużyną „Pogoń I.” Bilety taniej do nabycia są już w cukierni WP. Sotschka. Ostatnie spotkanie „Rewery” z „Pogonią” (z 13 lipca b. r.) w Stanisławowie skończyło się wynikiem 4:2 na korzyść „Pogoni”, wynik dla „Rewery” bardzo piękny, zwłaszcza, iż „Pogoń” grała w najsilniejszym swym składzie, to też niedzielne zawody zapowiadają się bardzo ciekawie. „Rewera” przyjeżdża w najlepszym, przedwojennym swym składzie. Początek matchu o godz. 5:30 po poł. bez względu na pogodę.

## Komunikaty.

POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się w piątek o godz. 6 wiecz. w lokalu Rynek 8, I. p. Na porządku dziennym sprawa miejskiej straży obywatelskiej.

POUFNE ZGROMADZENIE murarzy i cieśli odbędzie się w niedzielę dnia 20 lipca o godzinie 10 rano w lokalu przy ul. Ciovej 1. 6.

Zaprasza się towarzyszy, pracujących w koszarach wojskowych. — Sprawy bardzo ważne. — Zarząd.

BACZNOŚĆ ROBOTNICZY DRZEWNICY W niedzielę 20 lipca b. r. o godzinie pół do 10 przed południem odbędzie się doroczne Ważne Zgromadzenie robotników drzewnych we Lwowie w sali własnej przy ul. Pieszkiej 1. 2, I. p.

Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Ważnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1914. 3) Sprawozdanie kasowe. 4) Udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi. 5) Wybory przewodniczącego i całego zarządu. 6) Wnioski.

Wstęp na salę za okazaniem legitymacji członków nie należących z wkładkami ponad 10 tygodni. — Tyliński Leon, przew. Eustachy Bykałowicz, sekr.

KÓŁKO ZABAWOWE kraj. Związku murarzy, kamieniarzy i t. d. urządza w niedzielę, dnia 20 lipca zabawę taneczną dla swoich członków i rodzin tychże w lokalu przy ul. Ciovej 1. 6. Początek o godz. 4-tej po południu.

KÓŁKO ZABAWOWE kraj. Związku murarzy, kamieniarzy i t. d. we Lwowie przyjmuje wpisy na lekcyjne tańców codziennie od godz. 5:30 do 7:30 wieczorem. — Bednarski Stanisław, sekretarz. Hardy-góra Stanisław, kierownik tańców.

## Rozkład jazdy pociągów kolejowych obowiązujący od 1 lipca 1919.

Ze Lwowa odchodzą:

|       |                   |                                 |
|-------|-------------------|---------------------------------|
| 7:45  | przedpół. osobowy | do Krakowa                      |
| 8:30  | "                 | " Stryja                        |
| 8:50  | "                 | " Stanisławowa                  |
| 9:00  | "                 | " Janowa                        |
| 1:15  | popołud. pociąg   | Warszawy przez Kraków           |
| 3:08  | " osobowy         | " Brzechowie                    |
| 4:20  | "                 | " Jaworowa                      |
| 4:20  | "                 | " Gródka                        |
| 5:05  | "                 | " Krakowa *)                    |
| 7:00  | "                 | " Stryja                        |
| 7:05  | " pociąg          | Warszawy przez Rawę ruską       |
| 7:08  | " osobowy         | " Brzechowie                    |
| 7:50  | "                 | " Sambora                       |
| 9:00  | "                 | " Warszawy przez Rawę ruską **) |
| 9:55  | "                 | " Krakowa **)                   |
| 10:55 | "                 | " Stanisławowa.                 |

UWAGA. \*) Pociąg ten w każde wtorki i piątki ma dodane wozy I, II i III klasy przez Kraków wprost do Zakopanego.

\*\*) Pociąg ten w każde wtorki i piątki ma dodane wozy I, II i III klasy przez Tarnów wprost do Kryniczy i Żegiestewa.

\*\*\*) Pociąg ten ma dogodnie połączenie w kierunku Sokala.

## DROBNE OGŁOSZENIA.

**CHOROBY** weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specjalista dr. FRISCH**, ulica **Wałowa 1. 11**. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 378

**PIECZĘCIE** kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach **rytownik, ulica Maks Glaserman Sykstuska 1. 19**

**Realności** z bramą wjazdową i podwórzem lub placu większego przy ulicy Grodeckiej w pobliżu dworca poszukuje do kupna. Zgłoszenie pod „Realność” do Biura dzienników Sokółowskiego, ulica Jagiellońska 7.

**Zakład dentystyczny** dra Pileckiego — ul. Batorego 4. Wykonuje mostki, koronki, zęby w kauczuku, wyjmowanie i plombuje zęby bez bólu. Naprawy uskutecznia w jednym dniu. Legionistom ceny niższe.

**Suknie**, kostiumy, płaszcze oraz wszelkie przeróbki i szycie przyjmuje i wykonuje szybko i po cenach przystępnych przy ul. Benartowicza 1. 8, parter na prawo.

**Dworek** mały kupię z wkładem 4.000 kor. Zgłoszenia: „Dworek” adm. Dziennika Ludowego.

**Mundantki** na zastępstwo, poszukuje kancelaryjnego adw. dr. Herschthala we Lwowie, ul. Koftatja 3. 476—3

**Introligatorki** znajdują stałe zajęcie oraz panna do nauki poszukuje Introligatornia Bardach ul. Piekarska 11. 479—3

**Wyroby z płyt marmurowych**, teraso cznego kamienia, reperacje, szlifowanie, polerowanie i odnowienia budowlane, meblowe i galanterijne wykonuje pracownia Kornela Żelazkiewicza, Lwów, ul. Ubocz 3.

**Pożyczki** austriackie, jakoteż hrywny, karbowanice, ruble, franki kupuję po kursie. Głęboka 21 I. p., drzwi na lewo, przez cały dzień.

**Księgarnia** Altenberga przyjmie praktykanta, służącego i chłopca do posyłek.

## OGŁOSZENIA.

**Płacę najwyższą cenę za żaróweczki**, motory i materiały elektro-techniczne. Z prowincji prób-kę z opisem. — **PANZER**, ul. Wałowa 1. 14, III. piętro, od 1-szej do 4-tej.

**Zakład dentystyczno-techniczny.**

**Zygmunta Pekelmanna**

otwarty

Wykonuje wszelkie roboty według najnow-  
szych systemów

**Lwów, Haziemierzowska 12, Pasaż**

**Stampille kauczukowe**

i metalowe z orzełkiem polskim.

**Monogramy srebrne**

na papierosnice lub portie-  
lach zgrabnie rzeźbione po  
wykonuje starannie w przeciągu 24 godzin.

**Tablice nagrobkowe** metalowe dla po-  
ległych legion. po K. 30—

**Tabliczki miesięczne** na drzwi ręcznie K. 15—  
gawrowane po

wykonuje gustownie i szybko jedynie firma

**Zakład rytowniczy i fabryka stampill kauczukowych**

**D. Weiss, Lwów, Sykstuska 13**

(róg Szajnochy).

Ważne dla przedsiębiorców budowlanych.

**C**egłę, wapno, piasek, szu-  
ter, cement, gips, papę,  
drzewo budulcowe, szkło  
taflowe, nit i wszelkie inne  
materiały budowlane

dostarcza z własnych fabryk w ładunkach  
całowagonowych, oparta wyłącznie na ka-  
pitalu polskim firmą

**BUDULEC**

Grodki, Moszyński i Ska.

wytwórczo, budowlana spółka z ogr. por.

Centrała we Lwowie, Kopernika 5.

Filia w Krakowie, Floryańska 32.

**NOWOŚCI DLA PAŃ!**

Na wyjazd szlafroki, matynki do prania poleca najtaniej  
konfekcja damska

**Z. MANNER**, Sykstuska 2.

**W DROHOBYCZU**  
nabywać można  
„Dziennik Ludowy”  
w księgarni  
**L. Gersmana.**

**KURSA PRAWNICZE**  
„Ius” Kraków  
Rynek gr. 22. „Ius”  
EGZAMINA uniwersyteckie i  
adwokackie. System pisemny  
i lekcyjowy.

**Specjalista chorób skórnych i wenerycznych**

**Dr. A. SCHWARZ**

sekundaryusz szpitala powszechn., ordynuje od 12—5  
Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter.

**Fabryka korków**

ORAZ SKŁAD KAPSLI METALOWYCH

**Dr. M. Malesztyna** 640—10

Lwów, ulica Kopernika liczba 19, II. p.

**Stowarzyszenie przemysłowe**

rymarzy siodlarzy i kuferników upra-  
sza wszystkich majstrów i czeladzi  
by się bezzwłocznie głosili.

Stanisław Rozdoł, ul. Legionów 1. 3.

**Specjalista chorób wenerycz. i skórnych**

**Dr. Henryk Rosmarin**

ordynuje od 8—10, 12—1 i 3—6.

Lwów, ul. Kopernika 1. 12. 636—3

**GODŁA PAŃSTWOWE** malowane

lane wykonuje po najtańszych cenach

rytownik **I. Goldgeier**, UL. SYKSTUSKA

1. 17.



Wspaniały program od poniedziałku, dnia 14-go lipca 1919 i w dni następne

**MADAME BUTTERFLY**

wspaniały dramat amerykański w 4 aktach oraz

**Piękna Beatrycza**

Film parysk. wytworni „Gaumont”. florencka opowieść o miłości w 4 aktach. Film parysk. wytworni „Gaumont”.

Kant. nac. red. i redaktor odpowiedzialny: **JAN SZCZYREK**

Drakem A. Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 12.